

sobota, 14.05.2022

Uczeń, który został Apostołem [Dz 1, 15-17. 20-26]

Piotr w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: «Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa, bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: „Niech opustoszeje dom jego i niech nikt w nim nie mieszka. A urząd jego niech inny obejmie”. Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, poczynawszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania». Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. I tak się pomodlili: «Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą». I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów.

+++

Na przykładzie św. Macieja widać, że Pan Bóg ma swoje plany, do niczego się nie śpieszy, czeka na odpowiedni moment, zaskakuje. Św. Maciej nie znalazł się od razu w gronie najbliższych współpracowników Jezusa - apostołów. Był jednak Jego uczniem od początku. Towarzyszył Chrystusowi od momentu Jego chrztu w Jordanie, aż po wniebowstąpienie. Był świadkiem Jego cudów, słuchał nauki, był świadkiem zmartwychwstania Jezusa. Spełniał wszystkie warunki, by wstąpić do tego grona. Dlatego kiedy Judasz zdradził Jezusa, to miejsce musiało zostać uzupełnione. Postawiono dwóch uczniów Józefa z przydomkiem Justus i Macieja (por. Dz 1, 23). Jedenastu Apostołów nie decyduje samodzielnie kogo wybrać, po modlitwie i wsłuchaniu się w głos Boga rzucają losy, i jak wspominają Dzieje Apostolskie: *Los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów* (Dz 1, 26).

Pomyśl o różnych sytuacjach, w których porównujesz się do innych, może trochę zazdrościsz, że ktoś ma więcej talentów, jest poważany przez innych, ma coś do powiedzenia, pełni taką czy inną rolę w społeczeństwie, jest bardziej lubiany. Siebie być może obwiniasz, że taki nie jest w twoim życiu, że dużo ci brakuje, że się nie nadajesz. A może jest inaczej. Sam o sobie chcę decydować, mam gotowce do wszystkich sytuacji, które przy nosi życie. Bóg nie tylko patrzy na pozycje i funkcje. Dla Niego przede wszystkim liczy się serce, nasza pokora i wierność! Popatrz na św. Macieja, z ucznia staje się *Trzynastym Apostołem*. Pozwala Bogu, by kierował jego życiem, poddaje się Jego woli, otwiera się na to, co nowe i nieznanne.

fot. pixabay